

Warszawa, 13 lipca 2020 r.

### **Rękojmia kierownika apteki a (NIA) zależność farmaceuty**

Przy okazji pracy nad projektem ustawy o zawodzie farmaceuty wiele mówi się o jego niezależności. Przedstawiciele władz samorządu aptekarskiego często podnoszą konieczność zapewnienia niezależności farmaceuty, w szczególności kierownika apteki, od podmiotu prowadzącego aptekę (będącego jego pracodawcą). Jednocześnie, te same osoby – poprzez praktykę funkcjonowania okręgowych izb aptekarskich oraz postulaty podnoszone w toku procesu legislacyjnego – popierają uzależnienie kandydata na kierownika apteki od decyzji samorządu.

Obecna praktyka (pomimo braku podstawy prawnej w Prawie farmaceutycznym oraz ustawie o izbach aptekarskich), nakazuje, aby każda zmiana kierownika apteki wiązała się z wydaniem zaświadczenia potwierdzającego uprawnienia do zarządzania daną placówką.

Prowadzi to do niezrozumiałej sytuacji, w której doświadczony i niekarany dyscyplinarnie, ani karnie farmaceuta, pełniący już od wielu lat funkcję kierownika apteki, musi uzyskać od okręgowej rady aptekarskiej odpowiednie zaświadczenie umożliwiające mu dalsze pełnienie funkcji kierownika apteki w przypadku zmiany miejsca pracy.

Taka kompetencja stanowi ewenement w porównaniu do innych zawodów zaufania publicznego. W przypadku zawodów medycznych czy prawniczych trudno doszukać się tak daleko idącego uzależnienia od decyzji własnego samorządu. Przykładowo w przypadku lekarzy czy radców prawnych, organy samorządu zawodowego nie badają rękojmi przy obejmowaniu przez nich funkcji ordynatora w szpitalu, czy partnera zarządzającego w kancelarii lub dyrektora departamentu prawnego.

Co więcej, postępowanie w sprawie wydania zaświadczenia o rękojmi nie ma żadnego trybu, ani kryteriów, które gwarantowałyby, że takie postępowanie odbędzie się sprawnie, a osoby będą poddawane weryfikacji na podstawie sprawdzalnych i jednakowych kryteriów. Co więcej w niektórych izbach przyjęta jest praktyka obowiązkowych spotkań z kandydatem na kierownika. Niejednokrotnie na takich spotkaniach padają pytania zupełnie niezwiązane z zawodem farmaceuty czy znajomością przepisów Prawa farmaceutycznego.

W rezultacie zamiast krótkiej formalności, dochodzi do długotrwałego postępowania (posiedzenia okręgowych rad aptekarskich odbywają się nierzadko tylko raz na miesiąc), co utrudnia życie tak kandydatom na kierownika, jak i ich przyszłym pracodawcom (żadna apteka nie może funkcjonować bez kierownika).

Brak przejrzystości prowadzi także do licznych nieprawidłowości. Znane są przypadki, w których za pomocą takiego postępowania utrudniano powstanie nowej apteki czy wykorzystywano je do osiągnięcia własnych korzyści (przykład skazanego za korupcję byłego Prezesa Wielkopolskiej Okręgowej Izby Aptekarskiej).

Niestety pomimo tych mankamentów samorząd aptekarski nadal „pielęgnuje” tę praktykę. Nadto, starano się także wprowadzić odpowiednie przepisy do projektu ustawy o zawodzie farmaceuty. Na szczęście po przeprowadzeniu konsultacji społecznych oraz po uwagach organów publicznych m.in. Ministerstwa Przedsiębiorczości i Technologii oraz Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów, Ministerstwo Zdrowia wycofało się z tego pomysłu.

W związku ze zbliżającymi się pracami podkomisji nadzwyczajnej do rozpatrzenia rządowego projektu ustawy o zawodzie farmaceuty warto ponownie podkreślić, że nie ma potrzeby rozszerzania uprawnień samorządu aptekarskiego. Farmaceuci nie powinni być traktowani w gorszy sposób niż przedstawiciele innych zawodów medycznych oraz prawniczych. Przypominamy, że cel, który rzekomo przemawia za koniecznością uzyskania zaświadczenia od samorządu aptekarskiego już teraz realizuje badanie rękojmi poprzedzające uzyskanie uprawnień zawodowych, a także sądownictwo dyscyplinarne, które na bieżąco w razie wystąpienia określonych okoliczności weryfikuje zachowanie farmaceuty.

Komisja Farmaceutyczna, ZPA PharmaNET.